

Jubileusz 100- lecia Biblioteki Publicznej w Tuchowie

Dnia 4 listopada o godz. 15.30 w Domu Kultury w Tuchowie miała miejsce wyjątkowa uroczystość, w której mogłam wziąć udział. Biblioteka Miejska obchodziła setne urodziny.

Już przy wejściu do Domu Kultury zostaliśmy serdecznie przywitani przez dyrektor Biblioteki, panią Bożenę Wronę. Sala widowiskowa szybko wypełniła się zaproszonymi gośćmi. Przybyli: pan poseł Michał Wojtkiewicz, władze gminy Tuchów z panem burmistrzem Mariuszem Rysiem, radni, sołtysi, dyrektorzy szkół, naszej też. Oczywiście nie zabrakło braci bibliotekarskiej. Przyjechali dyrektorzy bibliotek z Krakowa, Tarnowa i innych miejscowości.

Pani Bożena Wrona powitała wszystkich zebranych gości. Następnie głos zabrał pan burmistrz. Jego słowa utkwiły mi w pamięci. Powiedział bowiem, że książka to okno na świat. **Gdy czytamy książki, uczymy się poprawnej polszczyzny, gramatyki, bogacimy słownictwo.**

Po przemówieniach na ręce pani dyrektor zostały złożone kwiaty i gratulacje przez przedstawicieli bibliotek i miłośników książki.

Następnie obejrzelśmy krótki film: Biblioteka dawniej i dziś. Dowiedzieliśmy się: *„ Biblioteka Publiczna swą historię wywodzi od działającej tu biblioteki Towarzystwa Szkoły Ludowej. Można przyjąć, że najbardziej prawdopodobną datą jej powstania jest rok 1911, gdyż wówczas ukończono budowę „Sokoła”, który „wyposażono w przyrządy gimnastyczne, wybudowano kręgielnię i urządzono bibliotekę”. Czytelnikom oferuje księgozbiór liczący 64 653 tys. woluminów.”*

Kolejnym punktem programu było spotkanie z pisarzem i podróżnikiem Jarosławem Kretem. Swoje wrażenia pięknie opisała Marysia Czop, uczennica I klasy gimnazjum w Tuchowie.

Pani dyrektor i pracownikom Biblioteki Publicznej w Tuchowie życzę kolejnych wspaniałych jubileuszy i jeszcze więcej czytelników!

W podręczniku „ Czarowanie słowem” do klasy VI jest rozdział „ Magia czytania. Książka”. Można tu, drodzy uczniowie, przeczytać:

„ Temu, kto lubi książki, nigdy nie zabraknie wiernego przyjaciela, mądrego doradcy, wesołego towarzysza, skutecznego pocieszyciela.” (Izaak Barrow).

Nadchodzą długie listopadowe wieczory. Warto sięgnąć po ulubioną książkę...

Renata Gąsior

Dnia 4 listopada o godzinie 15.30 w Domu Kultury w Tuchowie odbyło się jubileuszowe spotkanie z okazji 100- lecia naszej Biblioteki Publicznej. W tym wspaniałym wydarzeniu wzięli udział zaproszeni goście – pracownicy gminy i oświaty.

Na początku nastąpiło przywitanie wszystkich przybyłych gości, a następnie wyświetlenie krótkiego filmu p. t. „ Biblioteka kiedyś i dziś ”. Dla mnie jednak najwspanialszym wydarzeniem tego popołudnia było wystąpienie pana Jarosława Kreta – niegdyś podróżnika i dziennikarza, dziś prezentera prognozy pogody. Pan Jarosław przedstawiał i zachęcał do przeczytania swoich najnowszych książek, które, jak sam powiedział, nie są przewodnikami, lecz jego refleksjami na temat otaczającego świata. Książki te napisał w oparciu o swoje liczne podróże m.in. do Indii i na Madagaskar.

Jako słuchaczkę urzekły mnie jego nietypowe opowieści zawierające odpowiedzi na nurtujące, a zarazem banalne pytania, np. Dlaczego muzułmanki noszą burki?

Czy jest to nakazane przez mężów, czy przez religię? Nie, pan Jarosław rozwiął wszelkie wątpliwości – po prostu kobiety zakładają te chusty, by chronić twarz przed piaskiem i

słońcem. To była jedna z wielu ciekawych informacji. Na dodatek pan Kret opowiadał bardzo płynnie, zrozumiale i z humorem, tak, że można było słuchać go z otwartymi ustami.

Pod koniec wystąpienia wyświetlił zdjęcia ze swoich podróży, a każde z nich było niepowtarzalne i wyjątkowe. Na fotografiach pięknie uchwycił ulotne momenty, np. zachód słońca w nietypowych barwach. Można było poczuć się jak w raju na Ziemi. Taka podróż m.in. na Madagaskar, z dala od zgiełku i warczenia samochodów była dla mnie wspaniałym przeżyciem i chwilową odskocznią od cywilizowanego świata. Jednak ku wielkiemu niezadowoleniu i rozczarowaniu po powrocie z tej cudownej wyprawy wszyscy musieliśmy zakończyć nasze wspólne spotkanie z Jarosławem Kretem.

Na końcu tego ekscytującego i ujmującego wydarzenia zaproszeni goście, którzy chcieli zabrać trochę tych opowieści do domu, mogli zakupić książki autorstwa pana Jarosława. Niestety mi się to nie udało, bo książki sprzedały się jak świeże bułeczki.

Do domu wróciłam bardzo szczęśliwa, ponieważ mogłam zobaczyć i słuchać tak ciekawego i wspaniałego człowieka, jakim jest Jarosław Kret.

Maria Czop, klasa I gimnazjum